Ryszarda Czerniachowska*

Pedagog społeczny w ujęciu profesor Ireny Lepalczyk

Pisząc o pracy społecznej i kształceniu pedagogów, w dużej mierze oparto się na różnych wątkach biograficznych z życia prof. Ireny Lepalczyk. Są one silnie związane z Heleną Radlińską i służbą harcerską. Helena Radlińska była dla I. Lepalczyk nie tylko nauczycielem wskazującym możliwości rozwoju osobistego, lecz także wzorem pedagoga, badacza, działacza społecznego i człowieka. Twórczość I. Lepalczyk była swoistą kontynuacją dzieła twórczyni polskiej pedagogiki społecznej, dlatego w jej pracach odnajdujemy liczne przywołania dzieł Radlińskiej służące przypominaniu o jej dorobku, aktualności koncepcji i popularyzowaniu myśli. Wierna i bezgranicznie oddana uczennica Radlińskiej poświęciła tej idei całe życie zawodowe, a nawet już na emeryturze prowadziła seminarium magisterskie, na którym powstawały prace ukazujące różne wątki aktywności społecznej i naukowej H. Radlińskiej¹.

Po 1990 r., już poza cenzurą polityczną, I. Lepalczyk mogła swobodnie pisać o dorobku Radlińskiej. Na kilka miesięcy przed śmiercią, w reportażu przygotowanym przez telewizję kablową TOYA, poświęconym setnej rocznicy urodzin Aleksandra Kamińskiego także przypomniła postać H. Radlińskiej i deklarowała silne z nią związki. Właśnie dlatego problemy kształcenia pedagogów i pracy społecznej są ukazane w odniesieniu do różnych etapów życia I. Lepalczyk. Kształcenia, którego sama była uczestnikiem przy boku Radlińskiej, a później organizatorem, odwołując się do jej koncepcji. Także w rozmowach prywatnych o zwyczajnej codzienności, nazywając Radlińską ciepło – „Babcia”, przywoływała jej opinie, oceny, sądy.

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Nauk o Wychowaniu, Katedra Pedagogiki Społecznej.

¹ Wśród zrealizowanych tematów znalazły się m.in.: *Dzieciństwo i młodość H. Radlińskiej; Dziecko i rodzina w pracach Heleny Radlińskiej. Aktualność poglądów; Helena Radlińska jako organizator i teoretyk oświaty dorosłych; Kompensacja sieroctwa w ujęciu H. Radlińskiej oraz współczesnych koncepcji polityki opiekuńczej; Opieka nad dzieckiem w pracach Heleny Radlińskiej; Znaczenie książki w życiu młodego czytelnika w ujęciu Heleny Radlińskiej i w świetle badań.*

Niedawno minęła setna rocznica urodzin prof. Ireny Lepalczyk. Przyszła na świat 1 X 1916 r., zmarła 26 V 2003 r. Zastanawiając się, co kryje się w krótkiej kresce oddzielającej datę urodzin od daty śmierci, pamiętać musimy, iż życie I. Lepalczyk było bogate, bez reszty oddane pedagogice społecznej i harcerstwu. Te dwie drogi spletały się, wyznaczały cele i kształtowały przyszłość.

O harcerstwie w swojej autobiografii napisała m.in.:

Nie widzę możliwości podsumowania moich losów i pracy w harcerstwie. Gdybym chciała to zrobić – musiałabym napisać wielostronicowy podręcznik pedagogiki [...] przedstawię więc coś znacznie prostszego: wybrane wartości wychowawcze, dominujące w pracy harcerskiej w przeszłości [...] i dzisiaj².

Autorka wskazywała przy tym na optymizm, dzielność i perfekcjonizm, podkreślając, że wybór ten wynika z jej wieloletniego doświadczenia oraz obserwacji. Wartości te odgrywają bowiem ważną społecznie i indywidualnie rolę w pracy i życiu, a dążenie do nich grupy harcerskie „traktowały jako przymus moralny, dobrowolnie przyjęty”³. Wartości te towarzyszyły I. Lepalczyk przez całe życie.

W pracy *Moje harcerstwo* badaczka wspomina o drużynach harcerskich, ważnych postaciach, ideach i działalności społecznej. Podkreśla na przykład ważną rolę swojej szkoły powszechnej, której zawdzięcza otrzymanie lilijki, złożenie przyrzeczenia i zdobycie dwóch pierwszych stopni harcerskich. Píše także:

zrozumiałam i zaakceptowałam, że drużyna może być także kręgiem bliskich przyjaciół. W szkole i jej bibliotece zawdzięczam wprowadzenie w cudowny świat książek. Dyrektorka Helena Grosówna pokazała, w jaki sposób szkoła może realizować funkcje opiekuńcze. [...] Powodem do dumy może być fakt, iż 32 WZDH powstała przed rokiem 1930, czyli przed wielką akcją organizowania drużyn w szkołach powszechnych, a także że rok 1930, data powołania drużyny zuchowej wskazuje na otwarcie środowiska szkoły i drużyny na nowe idee wychowawcze⁴.

Opisując harcerki, podkreślała ich zaangażowanie w pracę społeczną w środowisku oraz wyjątkowe przymioty czy cechy charakteru. Na przykład *Wykaz służby Heli Duchniakowej z lat 1939–1945* (IH PAN) pełen jest informacji o działaniach na rzecz drugiego człowieka.

Mimo iż na początku wojny zapadła na gruźlicę w Kole RGO na Woli, zajmującym się rodzinami więźniów podjęła się roli opiekunki społecznej i prowadzenia referatu sanitarnego, została sanitariuszką blokową. W jej mieszkaniu było zorganizowane przedszkole społeczne i odbywały się spotkania grupy oficerów AK. Po Powstaniu wywieziona z dzieckiem do obozu w Badenii zorganizowała nauczanie dzieci. Po zajęciu Badenii przez wojska francuskie nauczanie i opieka nad dziećmi obozowymi intensyfikuje się i wzbogaca dzięki możliwości zastosowania metody zuchowej i harcerskiej. Szkoła, organizacja zajęć wolnoczasowych dla dzieci i młodzieży, opieka sanitarna

² I. Lepalczyk, *Wśród ludzi i książek*, WING, Łódź 2003, s. 133.

³ Tamże.

⁴ I. Lepalczyk, *Moje harcerstwo*, WSHE, Łódź 1997, s. 6–7.

i pielęgnarska nad wszystkimi Polakami i wiele innych prac ułatwiają życie zgromadzonym w obozie i pracującym w niemieckich gospodarstwach rolnych oraz wypełniają pracowite życie Heli aż do powrotu do Polski. [...] Nie straciła także na aktualności postawa Heli, określana przez literaturę jako postawa społecliwa. Wyraziła się ona m.in. w darowaniu mojej małej siostrze pierwszej dla niej książeczki do czytania⁵.

W pracy harcerskiej, mimo iż pełniła wybitne funkcje, była skromna aż do przesady. Zawsze stała do zadań mało efektywnych. Po wojnie dopóki sił jej starczyło opiekowała się grobami harcerek na cmentarzu wojskowym, a także swoimi podopiecznymi, których kierowała do rodzin zastępczych i adopcyjnych. Była bardzo przejęta ich wchodzeniem w nowe środowisko rodzinne i społeczne⁶.

Podobnych przykładów służby harcerskiej ściśle związanej z pracą społeczną odnajdujemy w tej pozycji wiele.

Aspiracje prowadzące do doskonałości obejmowały całego człowieka jako istotę bio-socjo-kulturalną, jego rozwój biologiczny, społeczny i kulturalny. Harcerski ideał wychowawczy zakładał szacunek do każdej sfery rozwojowej człowieka. Uwzględniał harmonijny rozwój każdej ze sfer osobowości, pozwalając równocześnie na pielęgnowanie i stymulację specjalnych predyspozycji.

W realizacji ideału wychowawczego organizacja harcerek posługiwała się sobie właściwymi metodami i środkami działania, dążyła do pomocy w rozwoju fizycznym swych członkiń, podejmowała wielorakie prace mające na celu kompensowanie braków organizmu i warunków środowiska. System wychowania harcerskiego ułatwiał również realizację rozwoju społecznego jednostki przez stwarzanie warunków umożliwiających wchodzenie w coraz to nowe grupy harcerskie. [...] Jeśli przyjmiemy, iż rozwój kulturalny jednostki polega na wrastaniu w wartości kultury materialnej i duchowej, na ich wyborze i realizacji w toku procesów samokształceniowych i samowychowawczych należy stwierdzić, iż praca harcerska stwarzała wiele sytuacji umożliwiających realizację aspiracji perfekcjonistycznych w kształtowaniu tej sfery osobowości⁷.

Irena Lepalczyk podkreślała przy tym, że do zadań kulturalno-wychowawczych zaliczyć należy sprawy samokształcenia. Samokształcenie i samowychowanie należały, zdaniem autorki, do normalnych, codziennych obowiązków młodzieży.

W czasie II wojny światowej I. Lepalczyk działalność harcerską (instruktora, drużynowej i hufcowej) związała z pracą społeczną. Była opiekunem społecznym w Ośrodku Zdrowia i Opieki Społecznej w Warszawie, prowadziła ognisko Rady Głównej Opiekuńczej, pracowała jako nauczyciel w szkole powszechnej na Grochowie.

Do Urszulanek trafiłam dzięki Wandzie Wyrobkowej, która kierowała wówczas (1930–1942) Poradnią dla Dzieci i Młodzieży w VIII Ośrodku Zdrowia i Opieki Społecznej przy ul. Wiejskiej. W tym czasie wraz z Hanką Zawadzką pracowałam w tymże ośrodku. Jego kierownikiem był Stefan Grobelny, fantastyczny działacz społeczny i konspiracyjny. Faktycznym organizatorem pracy ośrodka i twórcą atmosfery pełnej zapału i oddania była Zofia Bożymowa, kuzynka Hanki.

⁵ Tamże, s. 9–10.

⁶ Tamże, s. 9.

⁷ I. Lepalczyk, *Wśród ludzi i książek*, s. 136–137.

Jej to zawdzięczałyśmy przyjęcie do pracy na stanowisku opiekuna społecznego. Wanda Wyrobkova, magister psychologii, absolwentka Wolnej Wszechnicy Polskiej, asystentka Zakładu Psychologii na tej uczelni, cieszyła się wśród pracowników ośrodka szacunkiem i sympatią⁸.

Tak I. Lepalczyk zdobywała pierwsze doświadczenia pedagoga w szerokim rozumieniu tego pojęcia. Po maturze, pozostając pod urokiem nauczycielki historii, która „z talentem wprowadzała zasluchane uczennice w świat antyczny”⁹, I. Lepalczyk rozpoczęła studia historyczne na Uniwersytecie Warszawskim. „Na uczelni wybierałam wykłady, które odbywały się po południu równocześnie bowiem pracowałam zarobkowo”¹⁰. Jak później napisze „niefortunnie skończyły się moje studia historyczne. [...] Nie bez wpływu na taką decyzję była opłata za studia w wysokości 200 zł rocznie”¹¹. Irena Lepalczyk pracowała zarobkowo, a udział w seminarium, który wymagał analizy źródeł w języku francuskim, był bardzo czaso- i pracochłonny. Niewątpliwie jednak zainteresowania historyczne zbliżyły badaczkę do poznanej później H. Radlińskiej.

W tym czasie książki były mi przewodnikami w poszukiwaniu i rozwijaniu zainteresowań, formułowaniu drogi życiowej, kształtowaniu poglądu na świat. Wśród lektur znalazła się praca Radlińskiej. Nie umiem dzisiaj powiedzieć, jakie zagadnienia zaważyły na tym, że związana jestem z pedagogiką społeczną ponad 50 lat. Czy to były jej rozważania na temat narodu i wychowania patriotycznego, ważne ze względu na aktualną sytuację kraju? Czy pojęcie pracy społecznej w środowisku, która wówczas dla harcerzek w różnym wieku nie tylko dla instruktorek, stanowiła teren działalności praktycznej i środka refleksji? [...] Nie mam wątpliwości, że recepcja myśli Radlińskiej miała charakter emocjonalny i selektywny. Pewnego rodzaju rewelacją była idea, że zamierzenia mogą stać się rzeczywistością, a rzeczywistość wyrasta z marzeń. Przecież wiele prac podjętych przez młodzież harcerską zamieniało marzenia w rzeczywistość, a rzeczywistość – wbrew tragicznym realiom życia, była opromieniona marzeniami¹².

Podstawy teoretyczne dla podejmowanych działań I. Lepalczyk gromadziła najpierw w roli słuchacza rocznego kursu pedagogicznego. Jak sama później przyzna:

W czasie wojny miał miejsce fakt, który zaważył na moim życiu: podjęłam studia na Kursie Pedagogicznym, który po weryfikacji uzyskał status Państwowego Kursu Pedagogicznego¹³.

Wśród licznych zajęć kursu obowiązywała praktyka nauczycielska w szkole podstawowej. [...] W wyniku rozmowy z prof. Radlińską pojechałam na praktykę do Szkoły Spółdzielczej dla Dorosłych w Zakrzówku, gdzie nauczycielką była Wanda Wyrobkova. Szkoła opierała się o wzory placówek funkcjonujących w okresie międzywojennym w całej prawie Europie. Kierowniczką szkoły, Irena Egiersdorff, absolwentka Studium Pracy Społeczno-Oświatowej swoim autorytetem

⁸ Tamże, s. 151.

⁹ Tamże, s. 149.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże, s. 150.

¹² Tamże.

¹³ Tamże.

przekazywała kult dla nauki oraz pracy społecznej i wychowawczej. Szczególnie zwracała uwagę na autonomię życia słuchaczy. Na zakończenie kursu nauczycielskiego pod opieką prof. H. Radlińskiej przygotowałam pracę dyplomową na temat Uniwersytetów Ludowych¹⁴.

Po ukończeniu kursu H. Radlińska zaproponowała I. Lepalczyk studia na tajnej Sekcji Społeczno-Oświatowej Wydziału Pedagogicznego WWP. Zajęcia będące w programie wspomina następująco:

Łza w oku się kręci, gdy wspominam nasze zajęcia. Maria Librachowa prowadziła wykład z psychologii wychowawczej, Natalia Gąsiorowska – z historii społeczno-gospodarczej, Kazimiera Zawistowicz – z etnografii. Po 1945 r. wszystkie panie objęły stanowiska profesorów na Uniwersytecie Łódzkim. Profesor H. Radlińska prowadziła z nami wiele zajęć. Były to: pedagogika społeczna wraz z seminarium; teoria służby społecznej, historia oświaty wraz z seminarium. [...] Spotkania w pokoiku prof. Radlińskiej były niezapomniane. Niewielka grupka skupiona wokół jej tapczanu siedziała na małych stołeczkach¹⁵.

Wśród innych zajęć wymienia pedagogikę ogólną, technikę pracy umysłowej, zakłady wychowawcze i historię wsi.

Bez przesady mogę napisać, że byłam zauroczona studiami, wykładami, a przede wszystkim zajęciami z prof. H. Radlińską. Praktycznie uczyłam się dydaktyki oświaty dorosłych. Byłam wręcz zafascynowana obserwacjami wzajemnych relacji nauczyciela uniwersyteckiego i studenta¹⁶.

Zajęcia konspiracyjne w Studium Pracy Społeczno-Oświatowej Wolnej Wszechnicy Polskiej zostały uznane później jako dwa i pół roku studiów magisterskich i były kontynuowane po wojnie w Uniwersytecie Łódzkim. O realizowanych wówczas przedmiotach I. Lepalczyk napisze później:

W mojej teczce osobowej w archiwum uczelni zachowało się zaświadczenie prof. Radlińskiej o wysłuchanych wykładach i złożonych egzaminach. Psychologię ogólną prowadził wówczas dojeżdżający do Łodzi Stefan Baley. Egzaminy z tego przedmiotu zdałam z oceną dobrą. Pedagogikę ogólną wykladał Sergiusz Hessen, ocena z egzaminu – dobra. [...] Ze wstępu do ludoznawstwa wraz z ćwiczeniami otrzymałam ocenę celującą. [...] Nie pamiętam, kto prowadził następujące zajęcia: „Wstęp do filozofii” (prawdopodobnie prof. Maria Ossowska), „Wybrane zagadnienia z psychologii społecznej” (prof. S. Baley czy prof. M. Librachowa), „O życiu duchowym człowieka” – wraz z seminarium (prof. S. Ossowski), „Wybrane zagadnienia z kultury społecznej i duchowej ludu” (prof. K. Zawistowicz), „Dzieje pracy społecznej na wsi” (prof. K. Zawistowicz czy prof. H. Radlińska?). Nie mam natomiast wątpliwości, iż wykład z pedagogiki społecznej i seminarium oraz ćwiczenia z teorii służby społecznej prowadziła H. Radlińska¹⁷.

Z H. Radlińską badaczka spotkała się po raz pierwszy na kursie pedagogicznym, później w Studium – a w Łodzi znalazła się w kręgu najbliższych osób

¹⁴ Tamże, s. 151.

¹⁵ Tamże, s. 152.

¹⁶ Tamże, s. 153.

¹⁷ Tamże, s. 154.

twórczyni polskiej pedagogiki społecznej. O swoich związkach z Heleną Radlińską pisała wielokrotnie. Postać ta wywarła ogromny wpływ na jej kształt życia zawodowego, rozwój naukowy i twórczość. Dokonując choćby pobieżnego przeglądu bibliografii prac I. Lepalczyk, bez trudu zauważamy jak bardzo jej zainteresowania naukowe wiązały się z myśleniem o pedagogice społecznej, aktywnością i poglądami H. Radlińskiej. Dała temu wyraz, poświęcając jej m.in. dwie prace zwarte. Jedną z nich jest opracowaniem zbiorowym pod redakcją I. Lepalczyk i B. Wasilewskiej, wydaną przez Towarzystwo Wolnej Wszechnicy Polskiej. I. Lepalczyk jest tu m.in. autorką artykułu ukazującego dorobek i poglądy H. Radlińskiej na temat nauczania historii, popularyzacji i badań historycznych. W ujęciu chronologicznym przedstawia rozwój zainteresowań H. Radlińskiej w tym zakresie. Jednak, jak sama stwierdziła, ta kwestia „czeka na pogłębienie i rozwinięcie”¹⁸. Autorka zatrzymuje się m.in. przy książce Radlińskiej *Badania regionalne dziejów pracy społecznej i oświatowej*. Píše: „H. Radlińska, zwolenniczka swoistości i różnorodności kultury ludowej, w badaniach nad tajnym nauczaniem postuluje prowadzenie ich w poszczególnych regionach nie tylko ze względu na specyfikę zachodzących zjawisk, lecz również ze względu na wartości społeczno-wychowawcze jakie wnoszą w życie społeczności lokalnych”¹⁹. Książka ta, w ocenie I. Lepalczyk, zajmuje specjalne miejsce w twórczości Radlińskiej. „[...] jest jak gdyby syntezą poglądów na zadania i metody zespołowych badań, w których Autorka uzasadnia konieczność ich prowadzenia, charakteryzuje ich organizację, wskazuje na znaczenie właściwego przygotowania zespołu, omawia sposoby gromadzenia, wytwarzania, porządkowania i krytyki materiałów. Daje wskazówki, w jaki sposób należy opracowywać wyniki. Podkreśla znaczenie zespołu”²⁰.

W zakończeniu tego artykułu I. Lepalczyk, podsumowując historyczne zainteresowania H. Radlińskiej, pisze m.in.: „pozostała wierna głębokiemu przekonaniu o znaczeniu historii dla rozwoju nauki i ogólnej kultury społeczeństwa, przekonaniu i uznaniu, iż tkwią w niej źródła tożsamości narodowej i wspólnej siły”²¹.

Wyrazem szacunku, uznania dla dorobku i pracy H. Radlińskiej jest ostatnia część książki *Helena Radlińska. Człowiek i wychowawca*. Irena Lepalczyk opracowała doniesienie ze zjazdu słuchaczy Studium Pracy Społeczno-Oświatowej WWP połączonego z uczczeniem 50-lecia pracy H. Radlińskiej. W książce tej stwierdza m.in.:

¹⁸ I. Lepalczyk, B. Wasilewska (red.), *Helena Radlińska – człowiek i wychowawca*, TWWP, Warszawa 1994/1995, s. 8.

¹⁹ Tamże, s. 43–44.

²⁰ Tamże, s. 44.

²¹ Tamże, s. 45–46.

Opracowanie to jest dokumentem mało znanego faktu kulturowego z pierwszych lat powojennych, świadectwem więzi społecznych łączących uczniów i przyjaciół Jubilatki. Korespondencja i, niestety, tylko częściowo zachowane z 1937 roku artykuły do księgi pamiątkowej ku czci H. Radlińskiej wskazują na stosunek do niej piszących. Należy sądzić, iż radość ze spotkania na Zjeździe (maj 1947) oraz kontaktu za pośrednictwem korespondencji sprawiła, iż temperatura uczuć była bardzo wysoka. Opracowanie ze Zjazdu pokazuje nie tylko wizerunek Profesor, lecz także kim i jakimi byli ludzie i instytucje z jej kręgu. W tym ujęciu specjalną wartość posiadają listy gratulacyjne od osób prywatnych, uniwersytetów i instytucji naukowych z zagranicy. Wśród nazwisk znanych z historii pedagogiki, psychologii, teoretyków i praktyków, których łączyła z H. Radlińską głęboka przyjaźń i z którymi skrzyżowała swe drogi, znajdujemy osoby szczęśliwie ocalałe z pożogi wojennej i współpracujące potem z nauką polską. Wyrazy szacunku i uznania złożyły liczne osobliwości polskie – twórcy nauki, organizatorzy życia politycznego i społecznego, reprezentanci świata literatury i sztuki. Ich słowa zawarte w korespondencji jubileuszowej należy uznać, biorąc nawet poprawkę na okazjonalny charakter, za przejaw stosunku do człowieka obdarzonego najwyższym szacunkiem społecznym²².

Myśl ta znajduje uszczegółowienie w innej pracy I. Lepalczyk – *H. Radlińska – życie i twórczość*. Rozdział ostatni nosi tytuł *Uczniowie, współpracownicy i przyjaciele*. Jest on syntetyczną prezentacją 14 osób z najbliższego otoczenia Radlińskiej. Sama autorka pisze jednak: „Mają one [sylwetki] charakter wybiórczy, przedstawiają osoby z różnego czasu i różnych dyscyplin. Nie jest to rozdział zamknięty, grono uczniów, przyjaciół i współpracowników prof. Radlińskiej było zawsze liczne”²³. W związku z tym I. Lepalczyk proponuje przygotowanie oddzielnej pracy *O ludziach Radlińskiej*. W dokonanym przeglądzie zawsze podkreśla wartość pracy społecznej, prowadzoną działalność i zainteresowania w tym zakresie oraz poszukiwanie rozwiązań problemów społecznych. Wśród sylwetek znajdujemy np.: Annę Chmielewską, Henryka Dintera, Aleksandra Kamińskiego, Aleksandrę Majewską, Emilię Manteuffel-Szoego, Tadeusza Szymańskiego i Ryszarda Wroczyńskiego.

Zagadnienie pracy społecznej i pedagoga społecznego pojawiło się stosunkowo wcześniej w artykułach i rozprawach publikowanych przez I. Lepalczyk. Uzyskała ona półroczne stypendium Departamentu Spraw Społecznych ONZ w Belgii. Na podstawie zgromadzonych materiałów przygotowała i obroniła pracę doktorską *Kształcenie pracowników społecznych w Belgii*, której promotorem była H. Radlińska. W tym czasie (1948–1959) drukiem ukazało się kilka artykułów wokół tematu rozprawy doktorskiej.

Wśród późniejszych publikacji można wymienić m.in. artykuły na temat działalności oświatowej znaczących przedstawicieli pomocy społecznej w środowisku lokalnym czy kształcenia pracowników społecznych. I. Lepalczyk, przytaczając słowa H. Radlińskiej, podkreśla przy tym istotną zależność między

²² Tamże, s. 9–10.

²³ I. Lepalczyk, *Helena Radlińska. Życie i twórczość*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001, s. 8.

działalnością oświatową i wychowawczą. Otóż ciągle rozszerzanie się zasięgu prac oświatowych dokonuje się wraz ze wzrostem planowej działalności wychowawczej we wszystkich dziedzinach życia społecznego. „Praca społeczna nie może przetwarzać życia inaczej jak w imię ideału, siłami człowieka. Użyć sił człowieka można tylko poprzez rozbudzenie duchowe. Stąd we wszystkich dziedzinach pracy społecznej zjawia się i występuje coraz wyraźniej zagadnienie wychowania i kształcenia”²⁴.

Działalność oświatowa jest częścią szerszych prac społecznych, dlatego istnieje potrzeba „zespolenia pracowników społecznych i oświatowych”²⁵.

W dorobku I. Lepalczyk znajdujemy pracę *Problem kształcenia pracowników społecznych*, której jest redaktorem. Książka powstała dla uczczenia 50-lecia Studium Pracy Społeczno-Oświatowej WWP i 100-lecia urodzin Heleny Radlińskiej. Została wydana w 1981 r. przez Wolną Wszechnicę Polską. W pracy wyodrębniono dwie części. Pierwszą otwierają dwa teksty H. Radlińskiej o pracowniku społecznym i kształceniu w tym zakresie. Część ta w sposób zamierzony ukazuje różne historyczne wątki początków kształcenia pracowników społecznych. Odnosi się do okresu II Rzeczypospolitej i czasu okupacji. Przy czym z zamieszczonych tu ośmiu tekstów – trzy są autorstwa H. Radlińskiej, jeden analizuje jej aktywność w czasie okupacji, a autorami pozostałych są byli słuchacze Studium lub współpracownicy twórczyni polskiej pedagogiki społecznej.

Jak zastrzega w przedmowie redaktor:

Wydawnictwo, którego zadaniem jest pokazanie polskiego dorobku w zakresie kształcenia pracowników socjalnych w okresie półwiecza, przedstawia tylko ten typ szkół i kursów, których rodowód związany jest z Wolną Wszechnicą Polską. Ten punkt widzenia zobligował do dokonania wyboru charakterystycznych instytucji, przygotowujących pracowników na różnym poziomie wykształcenia. [...] Poszczególne artykuły z jednej strony uwzględniają więc rodowód wszechnicowy przez ukazywanie wspólnych idei, wątków programowych, metodycznych itp., wpływu ludzi związanych z Wszechnicą, z drugiej natomiast – odsłaniają tło historyczne, społeczne, kulturalne, charakteryzowanych instytucji oraz różnorodność potrzeb, które przyczyniły się do ich powołania²⁶.

Druga część pracy odnosi się do czasów współczesnych zawodowej aktywności I. Lepalczyk. W przedmowie czytamy m.in.:

W Polsce posiadamy obecnie rozbudowany system kształcenia pracowników socjalnych na różnym poziomie i w różnych formach organizacyjnych. Prezentowane artykuły na temat aktualnie funkcjonujących instytucji ukazują nie tylko ich możliwości, lecz również zwracają uwagę na zasadność kształcenia pracowników socjalnych opartego na różnej bazie teoretycznej, ukierunkowanej bądź na dyscypliny pedagogiczne z pedagogiką społeczną jako dominującą, bądź na nauki

²⁴ H. Radlińska, *Kształcenie pracowników społecznych*, [w:] I. Lepalczyk (red.), *Problem kształcenia pracowników społecznych*, TWWP, Warszawa 1981, s. 19.

²⁵ Tamże, s. 20.

²⁶ I. Lepalczyk (red.), *Problem kształcenia pracowników społecznych*, s. 5.

ekonomiczne z polityką społeczną jako dyscypliną wiodącą. Rozróżnienie to można odnosić nie tylko do kształcenia na poziomie akademickim, lecz także do różnych kursów organizowanych w latach powojennych lub od wielu lat prowadzonych przez Towarzystwo Wolnej Wszechnicy Polskiej²⁷.

Biorąc tę pracę do ręki blisko 40 lat później teksty tu zamieszczone nabierają wartości historycznej. Danuta Urbaniak-Zajac, pisząc o wybranych problemach kształcenia na studiach pedagogicznych, w odniesieniu do tej pracy, zauważa:

dla dzisiejszego czytelnika obie części mają równie historyczny charakter, ponieważ odnoszą się do nieistniejącej już rzeczywistości społecznej. Nie oznacza to jednak, że kwestie brane pod uwagę przy organizacji ówczesnego kształcenia należy automatycznie uznać za nieaktualne. Rozsądniej jest uczynić je przedmiotem refleksji, źródłem pytania o teraźniejszość, punktem odniesienia pozwalającym wyraźniej dostrzec dokonujące się zmiany²⁸.

Analizując teksty zawarte w pracy, której redakcji naukowej podjęła się I. Lepalczyk, dowiadujemy się, jak budowano ramy teoretyczne i praktyczne dzisiejszego kształcenia pedagogów społecznych, gdzie „[...] zasadniczy zarys ukształtowany został na międzywojennym Studium Pracy Społeczno-Oświatowej Wolnej Wszechnicy Polskiej”²⁹.

Po zakończeniu II wojny światowej, jak podaje I. Lepalczyk, H. Radlińska przyjechała do Łodzi na zaproszenie rektora Teodora Viewegera.

Rozpoczęła organizację Działu Pracy Kulturalnej Wydziału Pedagogicznego Państwowego Uniwersytetu w Łodzi – Wolna Wszechnica Polska. Taką nazwę zaproponowali organizatorzy uczelni łódzkiej, w większości profesorowie WWP. Po tragicznej śmierci rektora [...] tegoż roku ukazał się dekret, którym powołany został Uniwersytet Łódzki z Wydziałami: Humanistycznym, Matematyczno-Przyrodniczym i Prawno-Ekonomicznym. Na Wydziale Humanistycznym prof. H. Radlińska została kierownikiem Katedry i Zakładu Pedagogiki Społecznej³⁰.

Z inicjatywy H. Radlińskiej ukazało się rozporządzenie Ministra Oświaty w sprawie programu studiów i egzaminów na stopień magistra filozofii w zakresie pedagogiki społecznej na Wydziale Humanistycznym UŁ (24 września 1946 r.). Program

cechowało (poza autonomią i unikalnością kierunku, realizowanego wyłącznie na UŁ): elastyczność w układaniu planu studiów przez studenta, znaczna liczba przedmiotów fakultatywnych pozo-

²⁷ Tamże, s. 5–6.

²⁸ D. Urbaniak-Zajac, *Wybrane problemy kształcenia na studiach pedagogicznych – w nawiązaniu do pracy „Problem kształcenia pracowników społecznych” pod redakcją Ireny Lepalczyk*, [w:] E. Marynowicz-Hetka, E. Skoczylas-Namielska, *Pedagogika społeczna. Wstępy i kontynuacje*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2015, s. 99.

²⁹ I. Lepalczyk (red.), *Problem kształcenia pracowników społecznych*, s. 13.

³⁰ I. Lepalczyk, *Helena Radlińska. Życie i twórczość*, s. 134.

terenowymi. [...] W ramach kierunku pedagogiki społecznej ukształtowały się trzy specjalizacje: teoria pracy oświatowej (oświata dorosłych), teoria pracy społecznej (opieka społeczna) oraz historia pracy oświatowej i opiekuńczej³¹.

Reaktywowana w 1961 r. Katedra Pedagogiki Społecznej, nawiązując do doświadczeń Studium Pracy Społeczno-Oświatowej WWP i pierwszych lat powojennych w Uniwersytecie Łódzkim wprowadziła nowy program nauczania. Był on realizowany od roku akademickiego 1962/1963. „Nowy projekt studiów został oparty na założeniach jednolitego toku kształcenia. Tok ten dzielił się na dwa wyraźne etapy. Wykształcenie podstawowe student zdobywał w ciągu pierwszych lat studiów. Na IV i V roku studiów następowała specjalizacja”³².

Jak podaje I. Lepalczyk, w nowej strukturze programowej podejmowano „problematykę pracy społeczno-wychowawczej ukierunkowanej na dzieci, młodzież i dorosłych, realizowaną w ramach dwóch teorii: pomocy i opieki społecznej oraz teorii pracy kulturalno-oświatowej”³³.

Irena Lepalczyk zachęca do refleksji nad sytuacją w zakresie kształcenia pedagogów na uniwersytetach i w wyższych szkołach pedagogicznych w czasach jej współczesnych. Zatrzymuje się na dwóch specjalnościach – pedagogice opiekuńczo-wychowawczej i pedagogice pracy kulturalno-oświatowej. Kształcenie opiera się na przedmiotach wspólnych dla całego kierunku i przedmiotach należących do specjalizacji – wprowadzających słuchaczy w podstawy wiedzy z zakresu opieki, wychowania i pracy kulturalno-oświatowej.

Bez trudu dostrzegamy aktualność takiej koncepcji kształcenia w stosunku do współcześnie realizowanej. Podobnie przedstawia się problem możliwości zatrudnienia odpowiednio do wybranej specjalności. Już wtedy opracowano wykaz instytucji i placówek, w których może znaleźć pracę absolwent. Niektóre zmieniły swoją nazwę, uszczegóławiając pole działań i zainteresowań. Warto odwołać się do przykładów stanowisk przewidzianych dla absolwentów pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej:

1. Wychowawca w domu dziecka, internacie, bursie, w zakładzie wychowawczym, w ośrodku szkolno-wychowawczym, domu czasów dziecięcych, w szpitalach, sanatoriach i prewentoriach dziecięcych.

2. Kurator sądowy, wychowawca w milicyjnej izbie dziecka, pogotowiu opiekuńczym, w schronisku dla nieletnich, w zakładzie poprawczym.

3. Pedagog społeczny w szkole, szkolny opiekun społeczny³⁴.

Różnorodność możliwych miejsc pracy dla pedagogów, poza dobrze przygotowanym programem kształcenia, wymaga odpowiednich predyspozycji,

³¹ I. Lepalczyk (red.), *Problem kształcenia pracowników społecznych*, s. 95.

³² Tamże, s. 96.

³³ Tamże.

³⁴ Tamże, s. 10.

cech osobowościowych i umiejętności kandydatów. Badaczka zauważa m.in. potrzebę, aby

sluchacze obierający specjalność pedagogiki opiekuńczej mieli cechy opiekuna społecznego, który potrafi uchronić dzieci i młodzież przed dewiacjami społecznymi i zapewnić im pomoc w prawidłowym wzroście i rozwoju. Dąży się także, by student pedagogiki w ogóle, a szczególnie pedagogiki opiekuńczej, który ma zamiar pracować w zakładach zamkniętych, odznaczał się umiejętnościami organizacyjnymi, zamiłowaniem do ładu, porządku, estetyki. Takie cechy pozwolą mu kształtować pożądane nawyki wśród wychowanków³⁵.

Irena Lepalczyk pisze dalej o roli seminarium magisterskiego, będącego tym etapem w kształtowaniu sylwetki przyszłego absolwenta,

w czasie którego krystalizują się i pogłębiają zainteresowania naukowe i praktyczne [...] prace magisterskie miały dawać „smak” pracy badawczej, stwarzając możliwości rozwoju zdolności, ujawniania i rozwoju zainteresowań, miały na celu wprowadzenie w samodzielność myślenia, umiejętność stawiania zagadnień, poszukiwania i spożytkowania literatury oraz umiejętność stosowania podstawowych technik badawczych. Wszystkie prace magisterskie cechowało dążenie do powiązania praktyki z teorią; wynikała stąd konieczność stosowania zasady indywidualizacji, pozwalającej na wniknięcie w cechy osobowości studenta uwzględniające jego osobiste umiejętności i ukryte niejednokrotnie zdolności. Stąd też przy podejmowaniu tematów prac zachodziła konieczność liczenia się z dotychczasowym doświadczeniem studenta w jego pracy społecznej, kulturalnej, oświatowej, z jego pracą zawodową przed rozpoczęciem studiów, z jego losami osobistymi³⁶.

Ważne w procesie kształcenia przyszłego pedagoga, szczególnie dla zdobywania własnych doświadczeń i umiejętności praktycznych, były wycieczki naukowe i praktyki studenckie. Różne formy praktyk studenckich są obecne także w programach realizowanych współcześnie. Z wycieczek natomiast zrezygnowano już wiele lat wcześniej. Tymczasem

celem wycieczek naukowych były instytucje i placówki mieszczące się poza Łodzią i granicami województwa łódzkiego. [...] Wycieczki [...] miały spełniać kilka celów: ukazać charakter i możliwości zadań realizacyjnych placówki, zapoznać z zakresem wiadomości i umiejętności wymaganych od jej pracowników, zwrócić uwagę na znaczenie współpracy i dobrej atmosfery dla uzyskania efektów pracy, ukazać związki placówki z różnorodnymi działaniami społeczno-oświatowymi, opiekuńczymi, gospodarczymi i kulturalnymi, dopomóc do pogłębiania umiejętności myślenia i zdrowego krytycyzmu. Nie można pominąć faktu znaczenia wycieczek dla wytwarzania i kształtowania więzi społecznej między uczestnikami i Katedrą a instytucją pełniącą funkcję gospodarza³⁷.

Irena Lepalczyk, pisząc o kształceniu pedagogów społecznych, zawsze wskazywała na specyfikę ich zadań zawodowych i społecznych. Uważała, że konieczne są szczegółowe analizy weryfikujące program nauczania i oceniające przydatność

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże, s. 100.

³⁷ Tamże, s. 97.

zawodową absolwenta. Proponowała badania interdyscyplinarne i porównawcze w tym zakresie. Jest to zawód, który wymaga przygotowania w pełni profesjonalnego specjalisty. Aktualność poglądów I. Lepalczyk nie budzi wątpliwości. Choć tak bardzo zmienia się otaczająca nas rzeczywistość, to pewne ramy, zasady, przesłanki i wartości pozostają niezmiennie. Sama, wielokrotnie odwołując się do kształcenia pracowników społecznych w Studium Pracy Społeczno-Oświatowej WWP i korzystając z jego dorobku, w tym z doświadczeń własnych jako słuchacza, pięknie spożytkowuje przeszłość poprzez popularyzację myśli H. Radlińskiej, bowiem:

Każde zdarzenie zajmuje fragment czasu zwany chwilą tego zdarzenia. Na każdy wcześniejszy fragment czasu przypada jeden przynajmniej zespół zdarzeń, który godzi się nazywać warunkiem wystarczającym owego późniejszego zdarzenia, ze względu na jakieś prawo czasowego następstwa zdarzeń. Niektóre zdarzenia z danego fragmentu czasu są składnikami niezbędnymi wszelkiego warunku wystarczającego z tejże chwili. Pośród nich znajdują się zdarzenia o charakterze nacisku i te przynajmniej zdarzenia nazywamy przyczynami owego późniejszego zdarzenia³⁸.

Bibliografia

- Czerniachowska R., *Wspomnienie z życia i działalności naukowo-społecznej Profesor Ireny Lepalczyk*, „Ruch Pedagogiczny” 2014, nr 3.
- Kotarbiński T., *Hasło dobrej roboty*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1975.
- Lepalczyk I., *Helena Radlińska. Życie i twórczość*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001.
- Lepalczyk I., *Moje harcerstwo*, WSHE, Łódź 1997.
- Lepalczyk I., *Wśród ludzi i książek*, WING, Łódź 2003.
- Lepalczyk I. (red.), *Problem kształcenia pracowników społecznych*, TWWP, Warszawa 1981.
- Lepalczyk I., Wasilewska B. (red.), *Helena Radlińska – człowiek i wychowawca*, TWWP, Warszawa 1994/1995.
- Marynowicz-Hetka E., Piekarski J. (red.), *Sylwetki łódzkich uczonych. Profesor Irena Lepalczyk*, ŁTN, Łódź 1996, z. 35.
- Radlińska H., *Kształcenie pracowników społecznych*, [w:] I. Lepalczyk (red.), *Problem kształcenia pracowników społecznych*, TWWP, Warszawa 1981.
- Urbaniak-Zajac D., *Wybrane problemy kształcenia na studiach pedagogicznych – w nawiązaniu do pracy „Problem kształcenia pracowników społecznych” pod redakcją Ireny Lepalczyk*, [w:] E. Marynowicz-Hetka, E. Skoczylas-Namielska, *Pedagogika społeczna. Wstępy i kontynuacje*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2015.

³⁸ T. Kotarbiński, *Hasło dobrej roboty*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1975, s. 209.